

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie przez świąt i niedziel od godziny 12 do 2 p. południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie przez świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 99 k.
z przes. poczt. rb. 1.
pozem. pojed. 13 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz potłokowy/
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Komunikat austriacki.

Wiedeń (B. K.) Urzędownie donoszą dnia 3 maja w nocy. Front arcyks. Józefa: Odparliśmy wśród krwawych strat dla wroga ataki jego liczniejzych oddziałów, przedsięwzięte na nasze pozycje w dolinie Putny. Na innych frontach poza ogniem działowym nie nie zasłó godnego uwagi.

Komunikat niemiecki.

Berlin (BK) Urzędownie donoszą dnia 3 b. m w nocy: Na froncie francuskim nieustający ogień artyleryjski. Na obu brzegach Scarpe przez cały dzisiejszy dzień szaleje huraganowy ogień nieprzyjacielski. Na szerokim froncie rozpoczęły się dzisiaj nowe ataki angielskie na wojska stojące pod dowództwem niemieckiego następcy tronu. Ogień działowy i minowy osiągnął wczoraj znaczną siłę, szczególnie pomiędzy Vauxaillon a Craonne i wzdłuż kanału Aisny.

Nieprzyjaciel stracił 16 aparatów lotniczych i jeden balon na uwięzi.

Na froncie wschodnim: Pomiędzy Susitą a doliną Putny załamał się rosyjski atak wśród najkrwawszych strat dla wroga.

Na froncie macedońskim: Koło Monastyru ożywiony ogień działowy, tak samo na zachodnim brzegu Wardaru i na południowy wschód od jeziora Dojran.

Anglia wyzwala Rosję metodami starej ochrony.

Stockholm. (BK.) Przybyli do Haparandy działacze społeczni rosyjscy dowiedli, że poseł angielski w Petersburgu zażądał od rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, aby tym. rząd rosyjski nie pozwolił już żadnemu Rosjaninowi bawiącemu zagranicą na powrót do ojczyzny. Nawet tym nie wolno wracać do Rosji, którym odnośnie poselstwa lub konsulaty wydały paszporty. Rząd angielski poszedł w swoich żądaniach jeszcze dalej, bo domaga się od rządu rewolucyjnego aby nawet w obrębie Rosji nie udzielał socjalistom zezwolenia na przenoszenie się z miejsca na miejsce.

W Rosji p. znają się na chytrej Anglii.

Stockholm. (BK.) Tutejszy dziennik „Aftonbladet” otrzymał z Petersburga doniesienia, że w tamtejszych sferach angielsko-francuskich panuje nieujawniona trwoga, z powodu wrogich dla angielskiego rządu przejawów w Rosji. Coraz głośniejsz objawiają ludzie w Rosji swoją nienawiść, jaką są przejęci do Anglików za ich obłudę i fałsz nieprzebierający w środkach. Dom postu angielskiego w Petersburgu jest strzeżonym przez 800 angielskich żołnierzy i obstawiony karabinami maszynowymi. Na wszelki wypadek przygotował rosyjski rząd rewolucyjny specjalny pociąg, uzbrojony w ciężką artylerię i w tysiąc rosyjskich żołnierzy—gdyby poseł angielski musiał z Rosji uciekać przed objawami wdzięczności rosyjskiego ludu.

Aleksiejew pod Rygą.

Petersburg. (Ag. telegr.) Głównodowodzący Aleksiejew przybył na front pod Rygę.

Żołnierzom nie wolno porozumiewać się.

Petersburg. (Ag. tel.) Rozkaz dzienny Brusilowa zabrania żołnierzom rosyjskim rozmawiać z wojskiem nieprzyjacielskim, gdyż z rozmów mógłby nieprzyjaciel dowiedzieć się o planach obronnych dowództwa rosyjskiego.

Milukow tłumaczy się przed koalicją.

Petersburg. (BK.) Minister spraw zagranicznych, Milukow, skierował do zastępców koalicji obczerny telegraficzny raport, w którym stara się wmówić w koalicję, że odrodzony naród rosyjski, oparty o zasady demokratyczne, nie da się w błąd wprowadzić przez mocarstwa centralne, które wmawiają w Europę, jakobyśmy pragnęli odrębnego pokoju. Przeciwnie, wolny naród rosyjski teraz właśnie poprowadzi wojnę do zwycięskiego końca.

Anglicy muszą przyciągnąć paską.

London. (BK.) Król angielski podpisał dzisiaj wezwanie do całego narodu, aby byli oszczędni w używaniu chleba, gdyż w przeciwnym razie rząd będzie zmuszony wkrótce wydać karty chlebowe.

Z pobytu wielkiego wezyra tureckiego w Austrii

Wiedeń. (BK.) „Neue freie Presse” donosi, że w czasie pobytu wielkiego wezyra tureckiego, Taalata paszy w Wiedniu, odbyły się narady poważne między nim a hr. Czerninem, austriackim ministrem spraw zagranicznych. Narady wykazały zupełne porozumienie i zgodę celów pomiędzy państwami sprzymierzonymi.

Dzień 3-o Maja w Radomiu.

Pogodny ranek majowy, choć chłodny, jednak promienny zabłysnął nad miastem w dzień narodowego święta. Nastrój ulicy świąteczny, sklepy pozamykane, biało-amarantowe barwy powiewają z domów prywatnych a także z gmachów rządowych, wiele balkonów przybranych kobierzami, godłami i barwami narodowymi. W oknach nalepki Macierzy szkolnej.

O godz. 10 rano nabożeństwo w kościele Marjackim rozpoczyna uroczystość dnia. Do świątyni śpieszą legjoniści w mieście naszym będący, pod komendą chorążego Prus-Mitkiewicza i zajmują miejsce dwoma szeregami w nawie głównej, oddziały skautów ze swym sztandarem i znakami, szkoły radomskie; w prezbiterjum zasiada ciało radzieckie, przybywa straż ogniowa o-choćnicza oraz cechy z chorągwiemi, świątynia napełnia się wiernymi, wśród których prawie, że nie brak nikogo z przedstawicieli obywatelstwa tutejszego z licznym udziałem sfer rzemieślniczych i robotniczych. Po nabożeństwie odśpiewano dwie strofy „Boże coś Polskę” poczem wstąpił na ambonę ks. Adam Popkiewicz. Kaznodzieja w pięknej formie ujął wzniosłą treść, głosząc potrzebę pracy dla dobra Ojczyzny, a pracy w miłości i w zgodzie według słów Skargi. Mimo fatalnej akustyki Marjackiej świątyni, która utrudnia mówcy i sprawia, że traci się wiele zdań, kazanie ks. Popkiewicza wywarło silne i podniosłe wrażenie.

Wiadomem było z plakat dnia poprzedniego, rozlepionych na mieście, że zawiązał się komitet w celu zorganizowania pochodu. Niezmiernie krótki czas nie pozwolił Komitetowi rozwinąć należycie przygotowawczych prac i rozesłać wszystkim zaproszeń. Jednak zainicjowany przez Klub Narodowy, przybrał cechy żywiłowej manifestacji, do której przyłączyli się ludzie gorąco czujący, bez względu na różnice politycznych przekonań — główny kierunek przyjął dr. Olewiński, który niezmordowaną energią i umiejętnością ustawiał liczne grupy pochodowe, tworzące wraz z bardzo licznym udziałem publiczności wielotysięczny tłum.

Na wzniesienie przed kościołem wstępuje dr. Stanisław Kelles-Krauz i w słowach silnych podkreśla wagę chwili

Pochód wyrusza przez park Kościuszki na ulicę Lubelską. Otwiera go pluton I drużyny skautowej, potem idą

szkoły żeńskie i męskie, znów wszystkie organizacje skautowe ze sztafarami i „Piechór”. Dalej postępuje w szyku kompanja Legionów Polskich, sztandar narodowy niosą weterani w otoczeniu warty honorowej legionów; dalej transparent Klubu Narodowego z napisem „Rada Stanu naszym rządem” — „Polski rząd, silna armja”. Transparent otaczają członkowie „Klubu”, sztandar „Ligi Państwowości Polskiej” w otoczeniu członków grupy; sztandar „Centralnego Komitetu Narodowego” również w otoczeniu członków swej grupy; „Liga Kobiet”, sztandar „Polskiej partji Socjalistycznej” przy bardzo licznym udziale członków partji, dalej przedstawiciele „młyny ewangelickiej i żydowskiej” — pochód zamykał pluton skautów.

Skierowano się z ulicy Lubelskiej na Plac 3 Maja, gdzie z balkonu Klubu Narodowego przemówił do wielotysięcznej masy ludzkiej Dr. Forysta, redaktor „Gazety Radomskiej”. Sprawozdawca Wasz, Szanowni Czytelnicy, zbyt trudne ma zadanie, gdyż musi w tym wypadku pisać o swym Redaktorze odłożyć obowiązującą wstrzemięźliwość w pochwałach, a idąc za głosem ogólnym i pod własnym wrażeniem zaznaczyć, że takiego mówcy myśmy w Radomiu nie słyszeli. Głęboki rozum w ujęciu kwestji, prostota w wypowiedzianiu najgłębszych prawd, zapał, płynący z przekonania, oto główne cechy przemówienia dra Forysty, przemówienia, które porwało wszystkich, a przerywane gorącymi okrzykami, głęboko, do łez poruszało najbardziej zrównoważonych i trzeźwych ludzi. Na liczne żądania obecnych prawdopodobnie przemówienie to ukaże się w odbicie.

Po skończonej mowie, pochód ruszył ul. Lubelską i Warszawską na szosę pod krzyż postawiony na miejscu trawienia powstańców 63 roku.

Tutaj ustawiono się według grup, lecz z zapowiedzianych trzech przemówień odbyło się tylko jedno, przemawiał p. Stanisław Majewski jak zwykle patriotycznie i gorąco — poczem odśpiewano pieśni narodowe, wznoszono okrzyki na cześć Rządu Polskiego i Wojska i w porządku poprzednim ruszono z powrotem do miasta. Pochód zorganizował się, jak pisaliśmy, żywiołowo, mimo to odbył się we wrobowym porządku, niezakończony najmniejszym dysonensem, w czem zasługa kierownika i jego pomocników, szwankował jedynie śpiew, gdyż w pośpiesznie układanym programie nie oznaczono kol-i w jakiej mają być śpiewane hymny, stąd w bardzo długim wężu pochodowym śpiewano co innego na czele, zaś co innego na końcu, często powtarzając to samo — Brak nam w mieście dobrej orkiestry dętej, która by idąc w pochodzie przygrzewała, ustępując w pewnych momentach pieśni.

W manifestacji, której nikt chyba inaczej, jak narodową nazwać nie może, zauważyliśmy nieobecność tych, którzy powinni byli wziąć udział w myśli jednak szczytnych wskazań ks. Skargi, głoszonych w kościele przez ks. Popkiewicza, o zaniechanu niezgody i dzielących nas nieporozumień nad; tą sprawą przykrą nie zatrzymujemy się, może w roku przyszłym będziemy już wszyscy razem zgodnie i we wzajemnym zrozu-

mienia się obchodzili pamiątkę odrodzenia narodowego.

O godz. 5 po poł. w sali Magistratu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym przemawiał prezydent miasta Przyłęcki, oraz radni: pp. Szuster, Temerson i ks. Rokoszyński, z których to przemówień zdamy sprawozdanie później.

O godz. 8 wieczorem w Klubie Narodowym odbyła się uroczysta akademja, zagajona okolicznościowym przemówieniem prezesa Macierzy, ks. kan. Rokoszyńskiego, poczem z galerji odezwał się śpiew „Boże coś Polskę”, podtrzymywany przez obecnych, zaś następnie prof. Józef Szuster wygłosił odczyt o Kontytucji 3 Maja, w którym w sposób jasny i szczegółowy opisał cały historyczny przebieg tego wiekopomnego w dziejach narodu momentu, ze ścisłością historyka ujmując przedmiot.

Po odczycie, chór z galerji odśpiewał „Rotę”, poczem zebranie zamknął znów ks. kan. Rokoszyński przemówieniem, w którym wykazywał, że moc płynąca przez wieki od wiekopomnej chwili, dała nam siłę do dźwignia się w chwilach ciężkich prób obecnych, dała zapał, który spowodował, że w wojnie narodów walczymy nie tylko, jako przymusi w wojskach obcych, ale także jako polacy za sprawą polską, a aby dała jeszcze siłę do udoskonalenia się we wnętrznego, wyrównania pojęć, załagodzenia nieporozumień. Słowa szanownego mówcy padały w duszę, wywołały poważny nastrój, wśród którego znów odezwała się pieśń, poczem zebranie, przeżywszy dzień, prawdziwie narodowym świętem będący, opuścili salę Klubu Narodowego. Przez cały dzień po mieście krążyli kwestujący, sprzedając znaczki na dochód Macierzy Polskiej.

Objęcie wymiaru sprawiedliwości przez Radę Stanu.

W dniu 25 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Departamentu Sprawiedliwości. Na posiedzeniu byli obecni oprócz Członków Rady także delegaci rządów okupacyjnych: Niemieckiego — radca Dziembowski i Austro-Węgierskiego — radca Mueller.

Zebranie wypełniły głównie debaty dotyczące sprawy zapowiedzianego objęcia wymiaru sprawiedliwości w Polsce przez Radę Stanu i wyznaczenie przypuszczalnego terminu, w którym objęcie to mogłoby nastąpić.

Zapytywani w tym względzie przedstawiciele rządów okupacyjnych oświadczyli, iż szczerym zamiarem ich rządów jest jaknajszybze przekazanie faktycznego wymiaru sprawiedliwości pod zarząd Rady Stanu. Przekazanie to zawiera w sobie z punktu widzenia prawnopństwowego objęcie przez Radę Stanu również w pewnym zakresie praw zwierzchnictwa, nieodłącznych od wymiaru sprawiedliwości, stanowiącej w zasadzie atrybut władzy zwierzchniczej. Wobec tego może ono nastąpić tylko w drodze odpowiednich dekretych monarchicznych. Wydanie takich dekretych wymaga uprzedniego przygotowania warunków, umożliwiających wykonywanie przez Radę Stanu wymiaru sprawiedliwości w

całym zakresie, niezwłocznie po akcie przekazania sądownictwa.

Rządy okupacyjne uważają, że jest sprawą własną społeczeństwa polskiego budowanie gmachu swojej państwowości i nie zamierzają czynić w tym kierunku utrudnień, jednakże nie mogą uzyskać dekretych monarchicznych wcześniej niż ich wykonalność będzie faktycznie przygotowana.

Przygotowanie to powinno się wyrazić w powołaniu przez Departament Sprawiedliwości odpowiedniej liczby urzędników, którzyby w dniu oznaczonym mogli objąć wszystkie stanowiska w sądownictwie. Biorąc pod uwagę wykazaną przez Departament najwyższą intensywność pracy wobec konieczności obsadzenia bardzo znacznej liczby urzędów sądowych w Polsce, przypuszczać można, że sprawa może być rozwiązana w ciągu około dwóch miesięcy.

Zasady urządzenia wymiaru sprawiedliwości, ustalone przez Radę Stanu w odnośnym projekcie przepisów, zostały przez rządy okupacyjne uznane i przyjęte za podstawę do przekazania sądownictwa; pewne zmiany projektowane nie dotyczą istoty tych przepisów, a tylko niektórych szczegółów drugorzędnych. Będą one, niezależnie od wymienionych wyżej prac przygotowawczych, przedstawione Departamentowi Sprawiedliwości i omówione na wspólnych konferencjach.

Przedstawiciele obu rządów okupacyjnych mają niepionną nadzieję, że sprawa ta nie napotka przeszkód i przekazanie wymiaru sprawiedliwości wkrótce stanie się faktem dokonany.

Po wysłuchaniu tych wyjaśnień Rada Departamentu przeszła do omawiania projektu Ustawy o płacach urzędników sprawiedliwości. Przyjęcie tego projektu jest sprawą wysoce pilną, ponieważ na jego podstawie będą powoływani na służbę w sądownictwie urzędnicy polscy.

Ustalono ogólne zasady, które będą wzięte pod uwagę przez Departament przy sporządzaniu listy płac urzędniczych.

Omawiano wreszcie projekt przepisów o moratorium dla żołnierzy wojska polskiego. Projekt został przyjęty i będzie złożony do zatwierdzenia Radzie Stanu.

Przeciw „korpusowi polskiemu” w Rosji.

„Gazeta Polska”, moskiewski organ narodowej demokracji, agituje konsekwentnie za utworzeniem „armji polskiej” po stronie Rosji. W numerze z 13 kwietnia donosi ten dziennik, że dawna „brygada strzelców polskich”, istniejąca przy wojsku rosyjskiem, przekształca się obecnie w „korpus polski”. Organizatorem korpusu jest generał Byłowski. W odpowiedziach redakcji informuje, „Gazeta Polska” pewnego jeńca polskiego, że o warunkach wstąpienia do korpusu polskiego dowie się bliższych szczegółów w redakcji, „Wiadomości Wojskowych” w Kijowie. Tam będzie się mógł również dowiedzieć, czy do korpusu polskiego przyjmowani są jeńcy Polacy.

Przeciw tej zbrodniczej, na szczęście z góry na niepowodzenie skazanej rozbicie, zaprotestował stanowczo „Dzien-

nik Petrogradzki”, „Echo Polskie” w numerze z 13 kwietnia donosi o tworzeniu związku wojskowych Polaków, zaznacza jednak, że organizacja ta niema wcale i mieć nie może barwy politycznej. „Wojskowi polscy, organizując się, nie tworzą jednak przez to wcale związku armji polskiej. Nie mają do tego prawa, ani możliwości. Mogą zabierać w tej kwestji głos jedynie na równi z innymi współobywatelami. Tworzenie armji jest atrybutem całego społeczeństwa i całego narodu.

Jesteśmy pod tym względem tu na wychodźstwie, w sytuacji niezmiernie trudnej. Musimy w naszych poczynaniach politycznych podporządkowywać się bezwzględnie temu, co się dzieje w kraju.

My tu na wychodźstwie jesteśmy częścią całości, która pozostała w kraju i którą tworzy kraj. Zanim moglibyśmy przystąpić choćby do dyskusowania kwestji armji, musielibyśmy znać opinię narodu i kraju, „opinię wypowiedzianą przez kompetentne organy, przedewszystkiem przez Radę Stanu”.

Juljan Ochrowicz.

Dnia 1-go maja zmarł w Warszawie znany psycholog i medyk, dr. filozofji prof. Juljan Ochrowicz.

Juljan Ochrowicz urodził się w Radzynie w r. 1850. Średnie wykształcenie otrzymał w Lublinie, poczem ukończył uniwersytet warszawski ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych, a na wszechnicy lipskiej uzyskał stopień doktora filozofji.

Po powrocie do kraju Ochrowicz osiadł w Warszawie, gdzie brał czynny udział w pracy publicystycznej dziennikarskiej jako jeden z gorliwszych członków t. zw. postępowego obozu politycznych warszawskich, zasiłając organ tego obozu „Niwa” artykułami treści filozoficznej. Gdy „Niwa” przeszła do obozu konserwatywnego, Ochrowicz oddał się pracy ściśle naukowej, a powołany na wszechnicę lwowską, jako docent na katedrze filozofji pracował jednocześnie na polu medycyny i elektrotechniki, badając cholerę, a nadto konstruując telefon o zasadzie odmiennej od Edisona, który obiegł cały świat, jedyną mu rozgłos poza krajem. Jednocześnie Ochrowicz oddawał się badaniom magnetyzmu zwierzęcego, nie zaniedbując niwy piśmienniczej, której przysporzył szereg dzieł naukowych, będących owocem mozolnych jego studiów, a i popularizujących zaniedbane u nas dziedziny wiedzy.

Interesując się żywo wiedzą tajemną, naukowo traktowaną, Ochrowicz zjednał sobie zaśluzone imię w tej dziedzinie. Jako psycholog był lekarzem dusz ludzkich — często udawano się doń po radę, której nikomu nie skąpił, zwłaszcza nieszczerliwym i przez los wydziedziczonym.

Oświadczenie.

W sprawie zajścia mego z p. St. Kaczmarem, oświadczam publicznie, że w d. 29 kwietnia 1917 r. o g. 5 p. w. w cukierni p. Pomianowskiego, pod-

szedłem do p. Kaczmarego i wyraziłem mu mój żal, że tegoż dnia w jego obecności widziałem się być zmuszonym wymierzyć policzek p. Jankowskiemu, redaktorowi „Głosu Radomskiego”. Ponieważ p. Kaczmarek w odpowiedzi oznajmił mi, że nie chce podać mi ręki, więc oznajmiłem p. K. „żeby się uważał za spoliczkowanego przeze mnie, tak samo jak p. Jankowski”. Równocześnie trzymanymi w ręku rękawiczkami wykonałem ruchy, symbolizujące obrazę czynną. Na tę obrazę czynną p. St. Kaczmarek zareagował w ten sposób, że rzucił się na mnie i pięścią uderzył mnie po głowie, powyżej czoła. Równocześnie paru z nazwiska nieznanymi mi osobnikami, znajdującymi się razem z p. Kaczmarem w cukierni p. Pomianowskiego, rzuciło się na mnie z tyłu, wymierzając mi ciosy i uderzenia w tył głowy, w ramię i plecy. Na tę napast oczywiście fizycznie nie reagowałem, natomiast obecni ze mną w cukierni pp. Majewski i Bilek rzucili się na napastników, obezwładnili ich i odgradzili mnie od nich.

Ponieważ p. Kaczmarek na moje oświadczenie, że mu wymierzam policzek, zareagował w sposób nie mający nic wspólnego z trybem honorowego i gentleman'skiego sposobu postępowania, a następnie w ciągu przepisanej przez kodeks honorowy terminu nie przystał mi świadczyć, uważałem przeto i uważam, że w trybie postępowania honorowego w stosunku do p. Kaczmarego zajście moje jest wyzyskane.

Na niesłychaną napast na cześć moją w artykule pod tytułem „w imię dobra publicznego” w Nr 53 „Głosu Radomskiego”, gdzie zajście, powyższe przedstawione zostało, jako „wypoliczkowanie” mnie przez p. Kaczmarego, wobec stwierdzonej już dwukrotnie niezdolności honorowej redaktora „Głosu Radomskiego” p. Jankowskiego, nie omieszkałem odpowiednio zareagować na innej drodze.

Jan Wigura.

Wyjaśnienie faktyczne.

Wobec odezwy, umieszczonej w Nr 53 „Głosu Radomskiego”, zatytułowanej „W imię dobra publicznego”, my niżej podpisani, jako naoczni świadkowie zajścia, jakie miało miejsce w dn. 29 kwietnia b. r. w cukierni p. Pomianowskiego, o godz. 5 pp., pomiędzy panami Wigurą a Kaczmarem, oświadczamy co następuje: Pan Wigura, wychodząc z cukierni, w naszych oczach wyciągnął rękę do p. Kaczmarego. Pan Kaczmarek rękę swoją cofnął. Wtedy p. Wigura głośno i dobitnie wymówił słowa następujące: „Wobec tego znieważam Pana tak samo jak p. Jankowskiego”. To mówiąc, pan Wigura wykonał trzymanymi w ręku rękawiczkami przed policzkami p. Kaczmarego parę wymownych ruchów. W odpowiedzi na to p. Kaczmarek rzucił się na p. Wigurę i pięścią uderzył go po głowie powyżej czoła. Jednocześnie z tyłu rzuciło się na tegoż pana Wigurę parę osób, wymierzając mu ciosy pięściami z tyłu. Obecni rzucili się pomiędzy napastników a napastowanego i rozdzielili strony.

Kategorycznie stwierdzamy, że śladem z wymierzonych panu Janowi Wi-

gura z nienacką w tym napadzie ciosów nie dotknął Jego twarzy i ciele sąjskie miało charakter brutalnego napadu na p. Wigurę. Słowo „wypoliczkowanie” zostało w „Głosie Radomskim” wydrukowane świadomie kłamliwie, z widocznym zamiarem uczynienia ujemy p. Janowi Wigurze.

Franciszek Bilek.
Stanisław Majewski.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dnia: Sobota 5 maja. Piusa V. P. W.

Wsch. słońca g. 4 m. 35 r. Zach. g. 7 m. 20.

— Zarząd Klubu Narodowego zawiadamia, że w dziś dn. 5 b. m. odbędzie się zwykłe zebranie dyskusyjne członków Klubu Narodowego i zaproszonych gości. Relacja z Rady Narodowej przewidziana.

— Podporucznik Aleksander Konarski, były kierownik powiatowego urzędu zaciągu do wojska polskiego w Radomiu, został na własną prośbę zwolniony ze służby werbunkowej i przeniesiony do 2-go pułku ułanów.

— Z Seminarjum duchownego w Sandomierzu. Egzamina wstępne do Seminarjum duchownego w Sandomierzu odbędą się w dniu 20 czerwca w godzinach rannych. Minimalny zakres koniecznych wiadomości obejmuje 4 klasy gimnazjalne. Świadcetwo z ukończenia 4 kl. lub z odbytego egzaminu — wymagane bezwzględnie.

— Z Towarzystwa Dobroczynności. Wobec niedojścia do skutku wyznaczonego na dzień 29 kwietnia r. b. ogólnego zebrania członków Towarzystwa Dobroczynności, z powodu nieprzybycia wymaganej przez statut liczby członków, ogólne zebranie odbędzie się w dniu 13 maja r. b. o godzinie 4 po południu w lokalu kasy pożyczkowej Przemysłowców Radomskich, które, jako zwołane w terminie powtórny, prawomocne będzie bez względu na liczbę przybyłych na nie członków.

— Czyśmy w Polsce? Właściciele domów Nr. 8 i 21 na ulicy Warszawskiej udekorowali te dwa domy obcymi, nie polskimi chorągiewkami. W dniu wczorajszym każdy Polak dawał wyraz najwyższej swej radości, bo święcił rocznicę Konstytucji 3 Maja, która wszystkim ludziom i wszystkim stanom w Polsce dała równość wobec prawa i wobec wiary, zniewalając przez to każdego obywatela tej ziemi z której żyje i zyski ciągnie do wiecznej wdzięczności.

W dniu onegdajszym Władze okupacyjne, na znak przysięgi, zyczliwości i czci wobec duszy zbiorowej Polskiego Narodu, wywiesili na swych gmachach polskie chorągwie i wzięły udział w uroczystościach najdroższych sercu polskiemu.

Pytamy właścicieli domów Nr. 8 i 21 ulicy Warszawskiej dlaczego na swych domach wywiesili flagi obce?

— Restauracja Hotelu Rzymskiego. Restauracja ta, położona w najdogodniejszym miejscu miasta, bo na najruchliwszej ulicy Lubelskiej, skupia w sobie codziennie życie towarzyskie najwykwintniejszych warstw radomskich. I sale restauracyjne, wywołujące miły nastrój i doskonałą muzykę salonową,

jaka tam co wieczór uprzyjemnia gościom chwile wymiany wspólnych trosk i myśli po całodziennym pracy i właściciele restauracji pełni taktu i delikatności w usługach, wszystko to słusznie codziennie zaprasza licznych gości — pragnących godziwej rozrywki wśród harmonijnego, a pięknego otoczenia.

Należy się uznanie właścicielom restauracji Hotelu Rzymakiego, że w dniu uroczystości 3 maja dołożyli wszystkich sił, by dopasować nawet styl bufetu do nastroju dnia. Na bufecie widzieć można było artystycznie wykonane z produktów przeróżnych polskie działo oraz herby państwa polskiego.

— Kino „Odeon“. W tym tygodniu zapewne ściągać będzie Kino „Odeon“ tłumy amatorów sztuki kinowej. W obrazach z natury przesuwają się przed oczyma patrzącego statystyczne tłumy Warszawy, które pierwszy raz w czasie tej wojny w wolnej Ojczyźnie szły w pochodzie nieprzeprzanym ku miejscu, gdzie Moskwiczyn zabił najszlachetniejszych bojowników o wolność z 63 roku. Rośnie serce, patrząc na te wszystkie stany, jak zmieszane w żywioł tłumy idą uchylić czoła przed mogiłą męczenników za święte prawa Ojczyzny.

Dramat, jako drugi punkt programu jest podniosły dlatego, że jest zbudowany na zasadach zdrowych, etycznych, idealnych. Każdy też podniesiony na duszy i sercu wychodzi z przedstawienia.

TELEGRAMY

Strasliwe straty Anglików i Francuzów w ostatniej ofensywie.

Berlin. (BK.) Według doniesień i obliczeń Biura Wolffa ogólne straty Anglików i Francuzów w ostatniej ponawianej ofensywie wynoszą co najmniej 300.000 ludzi.

Ameryka gotowa do wysyłki wojska.

Waszyngton. (B. Reut.). Rząd amerykański oświadczył, że gotów jest wysłać sprzymierzonym na pomoc wojska, o ile przysłać okręty transportowe. (I o ile niemieckie łodzie podwodne naładowane wojskiem amerykańskim okręty, łaskawie przypuszą do Europy. Przyp. Redakcji).

Cesarz Karol w Galicji.

Wiedeń. (BK.) Dzisiaj przejechał cesarz Karol I przez Kraków pociągami specjalnym dworskim. Na zaproszenie cesarza Karola I przysiadł się w Krakowie do orszaku cesarskiego namiestnik dla Galicji, hr. Huyn.

Zatopione okręty.

London. (BK.) Admiralicja donosi: Znajdujący się w drodze powrotnej parowiec transportowy o 11.120 tonach pojemności, a wiozący na swoim pokładzie wielką ilość żołnierzy austriackich został w odległości 35 mil od wybrzeży angielskich przez niemiecką łódź podwodną zatopiony.

„Buchalter“

specjalność „Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowe“, poszukuje posady. Oferty pod „Buchalter“ do Redakcji. 154—3

100 korcy

łubinu niebieskiego do sprzedania z dominjum Stawiszyn, p. Białobrogi. 164—2

Najtańsze źródło nabywania papierów listowych:

Fabryka wyrobów z papieru

S. W. Niemojowskiego i S-ka

Lwów, Asnyka 9.

wysła za nadesłaniem kwoty k. 26, franco do każdej stacji pocztowej, próbny sortyment, zawierający 80 teczek papierów listowych z kopertami, w 8-miu najrozmaitszych gatunkach. Wysyłka tylko odsprzedającym. Na żądanie przesyłamy cenniki. 142—5

8-mio-klasowy Zakład Naukowy Żeński

MARJI GAJL

w Radomiu, Długa N^o 19.

Egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczynają się od 11-go czerwca r. b. 153—7

Gimnazjum Filologiczne Komisji Szkolnej

Skaryszewska N^o 9.

Egzaminy dla nowowstępujących kandydatów do wszystkich klas (wst.—VII) przed wakacjami odbędą się 11, 12 i 13 Czerwca. 165—3

Dom Bankowy A. Gaedicke Tow. Akc.

GŁÓWNY KOLEKTOR

Królewsko-Węgierskiej uprzywilejowanej loterii klasowej

BUDAPEST IV. KOSSUTH LAJOS-UTCA 11

poleca losy do kupienia II klasy po cenie oryginalnej

4 korony

za $\frac{1}{8}$ losu

8 koron

za $\frac{1}{4}$ losu

16 koron

za $\frac{1}{2}$ losu

32 korony

za $\frac{1}{1}$ los

Ciągnięcie nastąpi 16 i 18 r. b.

Wysyłka losów za uprzednim nadesłaniem kwoty przekazem pieniężnym.



O ZLECENIA PROSIMY NATYCHMIAST!



Już w ciągnięciu przy pierwszej klasie przypadła główna wygrana K. 200.000 w naszej kolekturze szczęścia.

149—4